

# Sokół Polski

POLISH WEEKLY, OFFICIAL ORGAN OF THE  
POLISH FALCONS OF AMERICA



No. 18.

(Established 1896)

10 MAJA (May 10th) 1945 — PITTSBURGH, PA.

Rok (Vol.) XLIX.

## KONTEST OKRĘGÓW

Z BIURA ORGANIZATORKI

Jak i które gniazda dzielnie się spisały werbowaniem działy w miesiącu marcu 1945?

Na pierwsze miejsce wysunęło się gniazdo 146 w New Castle, Pa. — jesteśmy ogromnie uradowani, że ta stara zasłużona placówka sokola na nowo wznowiła pracę wychowania fizycznego, na nowo wprowadziła prawdziwe życie sokoła, które przed laty cechowało w ich wielkiej pracy sokolej. Widać zarząd gniazda potrafił zainteresować członków, a mianowicie — J. Golis, Wł. Macios, Reg. Magusiak, Irena Cwynar, W. Rzepka i Wandę Hughes która 17 nowych zapisała — nie mówiąc już o pracy dha Marjana Kołodziejskiego, dzielnego sekretarza i nie ulega kwestji, że najwięcej sił dołożył zasłużony naczelnik dh Gabryel Boroń, który dał słowo honoru, gdy gniazdo wizytowałam, że za kilka dni czeka na mnie niespodzianka i tak się stało. Wyrazić się tylko słowami dziękuję, to za mało, ale zapewnić Was pragniemy o wielkiej radości z tego powodu i jesteśmy przekonani, że nie będą to tylko przelotne ptaki, ale trwały fundament na przyszłą pracę, jaką pragniecie w gnieździe 146 w New Castle przeprowadzić. Czołem całej drużynie za pracę z prezesem W. Sieniow na czele.

Nie da się wyprzedzić w pracy werbunkowej nasz dh Krystek z Erie, Pa. z gniazda 123 — gdzie 27 aplikacji nam przesłał, a to jeszcze nie wszystkie — jak zapowiada. Zatem spodziewamy się, że Erie wysunie się na jedno z pierwszych miejsc i gdyby uregulowano sprawę masowego suspendowania, to napewno stanęlibyście na pierwszym miejscu a tego wam życzymy.

Milwaukee — nasze kochane Milwaukee! Gniazdo 786 szczęśliwe powinno być, że ma gorliwego pracownika w osobie dha Józefa Tyczkowskiego, o którym pisaliśmy już poprzednio, a który tak wzorowo zabrał się do pracy werbowania działy, że brakuje nam słów na podziękowanie — dziwna rzecz czasami gdy się kogoś pochwali w iskierkach tych może czasami nieudolnych, to zaraz przestaje pracować, a nasz dh Tyczkowski to może nawet niema czasu czytać, ale każdą chwilę wykorzystuje dla kontestu Okręgów, aby Milwaukee było góra — to się nazywa ser-

(ciąg dalszy na str. 7-ej)

## RATUJMY DZIECI POLSKIE

Do Druhen Sokolic z Okazji  
Dnia Matek

Wydarci z objęć matek, wyrzucone z domów rodzinnych, roszczeni po całym świecie głodne, obdarowane, pozbawione wszelkiej opieki — błąkają się po drogach jak żadne inne dzieci na świecie. Niema takich słów, którymi człowiek byłby zdolny opisać los tych nieszczęśliwych sierot. Nie jesteśmy w stanie odczuć ich żalu i skargi. Dlaczego właśnie one, dzieci Polskie są skazane na poniewierkę i okrucieństwa? Czem zawińły wobec świata? Czy są najgorsze ze wszystkich dzieci naszych krewnych i drogich nam osób, które nie wiedzą o ich losie, bo może sami nie żyją. Nie jedną lżej uronimy gdy rosmysłamy o tragedii tych biednych sierot. Ale lżej nasze nie nakarmią ich, nie ogrzeją i nie pocieszą. Musimy spieszyć im z pomocą ratunkiem, jeżeli chcemy uratować ich dla Polski. Zabieśmy się do pracy bez zwłoki, bez straty jednej chwili czasu. Z każdą chwilą jest ich co raz mniej, bo głód i choroby dziesiątkują je. Nasze dzieci są tu szczęśliwe i bezpieczne. Bądźmy matkami dla tych. Niech one wiedzą że są na świecie matki — Polki które o nich pamiętają i otoczą opieką. Matka-Polka, która sławią pisarze i poeci, a która w historii polskiej świeci przykładem kobietom całego cywilizowanego świata, musi w obecnych czasach tragicznych wznieść się na wyżyny nieznanej dotąd ofiarności i poświęcenia się. Matka-Polka, musi wydobyć z siebie wszystko co Bóg zasiał w jej szlachetnej duszy i pięknym sercu, musi w obecnej chwili nieść pociechę, ratunek, i ukoczenie milionom dzieci, sierotom polskim tułającym się w poniewierce u obcych. Zbliża się Dzień Matek, wykorzystajmy ten okres świąteczny 13 Maja złożmy w tym dniu szczere ofiary na ratunek sierot polskich. Akcja powiększy nasz Fundusz Ratunkowy i nie jedną lżej otrze, pomoże do wzmacnienia i utrzymania ducha i przetrwania przegromnych nieszczęść jakie spadły na naród polski.

Niechaj zapoczątkowanie zbiórki w Dzień Matek przez nasze Druhny posłuży jako przykład dla wielu innych i niech przenieś się stokrotne sumy dla tych których tak okropnie skrywdzono.

Uczcijmy Dzień Matek jako Matki Miłosierne dla tamtych.

Stańmy wszystkie do zorganizowanej Akcji Ratunkowej pod hasłem 'Matki Polki dla Dzieci Polskich.'

Komitety Pomocy Dziecku  
Polskiemu  
Imienia Heleny Sikorskiej  
Marya E. Rosentreter

## Święto Sokole Okręgu II. w Chicago Doznało

### Niebywałe Sukcesu.

Osiemset Osób Na Bankiecie Otwarcia Nowej Sokolni Prezes Sokolstwa Zachęcał Młodzież do Wyższej Nauki Wszystkie Organizacje i Towarzystwa Brały Udział

Przeminęły uroczystości otwarcia i poświęcenia nowo nabyczej sokolni przez Rade Okręgu II. w Chicago. Pisaliśmy o niej już na miejscu wiele i teraz po oddaniu jej w posiadanie młodzieży sokolej spodziewamy się że życie

młodzieżowe tam zatętni i proponując mieniować będzie na cały zachód. Uroczystości niedzielne tak w opisie ujął "Jacenty" w Dniu Chicagowskim:

(ciąg dalszy na str. 3-ej)

## GŁOS POLSKI — GŁOS SUMIENIA

Przed paru dniami na Konferencji w San Francisco zjawił się nowy gość. Gość nieproszony. Ominął gęste straże, ustawione przez Mołotowa i stanął obok jedynego krzesła pustego na sali obrad. Nie starał się przejść przez gęstą sieć procedury, nie skamlał o protekcję zauszników totalizmu, a jednak głos jego zabrzmiął tak donośnie, iż zagłuszyły wszystkie inne.

Na salę obrad Konferencji w San Francisco wkroczyło Sumienie i przemówiło prostym i jasnym językiem orędzia jedynego legalnego rządu, pierwszego i najofiarniejszego Aljanta, Państwa Polskiego.

Nie wiemy do tej chwili, jakie będą losy noty polskiej jako dokumentu formalnego. Nie wiemy, czy i w jaki sposób zostanie nadany jej tzw. tok urzędowy.

Bez względu jednak na decyzje, jakie w tej sprawie poweźmie prezydium konferencji, noty polskiej nikt już nie zdoła unicestwić, ponieważ nota polska postawiła na porządku dziennym pytanie, od którego wielu możliwych świata za wszelką cenę chce uciec a na które świat musi odpowiedzieć.

Czy przyszłym pokojem mają rządzić gwałt i przemoc totalistyczna, sprzymierzona z hipokryzją czy też ideje, sprawiedliwości i demokracji? Wola Stalina czy duch Lincolna?

Poza jasno sformułowanymi wnioskami, dotyczącymi procedury pracy i głosowania w przyszłej organizacji pokojowej, nota polska odkrywa przed oczyma świata najtragiczniejsze zagadnienie obecnej epoki. Cóż oznacza bowiem, jeśli rząd polski domaga się w swej noci, by zasady, przyjęte przez narody zachodniej półkuli w tzw. deklaracji w Chapultepec zostały przyjęte w całości przez Konferencję w San Francisco i włączone do statutu światowej organizacji bezpieczeństwa?

W dniu 3 marca państwa Północnej i Południowej Ameryki zobowiązali się oprzeć pokój i bezpieczeństwo na zachodniej półkuli na demokratycznych i wolnościowych zasadach równości wielkich i małych narodów, pełnej ich niepodległości, suwerenności i nienaruszalności terytorialnej.

Ale na trzy tygodnie przed deklaracją w Chapultepec, tzw. "Wielka Trójka" na konferencji w Jałcie pozwieła uchwały, których zrealizowanie musiałoby doprowadzić do stworzenia dwu odrębnych światów: świata nie-woli totalistycznej, z zakutemi w kajdany narodami środkowo i południowo-wschodniej Europy, oraz świata wolności i demokracji narodów półkuli zachodniej czy tzw. wspólnoty atlantyckiej.

Nota polska zdziela z dyskusji w San Francisco obsłonki zakłamania i hipokryzji i domaga się od zebranych przy stole obrad przedstawicieli 49 narodów wyraźniej odpowiedzi na pytanie:

Czy może istnieć pokój, spokój i demokracja w jednej połowie świata, skoro w drugiej srożyć się będzie najokrutniejsza niewola?

Od odpowiedzi na to pytanie nikt nie zdoła uciec. Głosu tego nikt nie potrafi zagłuszyć, bo to jest głos — Sumienia! ss.

JULIUSZ SŁOWACKI

## DO MATKI :

Zadrzy Ci nieraz serce, miła Matko moja,  
Włdząc powracających i ułaskawionych:  
Kląć będziesz, że tak twarda była na mnie zbroja,  
I tak wielkie wytrwanie w zamiarach szalonych.

Wiem, że wróceniem mojem lat — bym Ci przysporzył;  
Wszakże gdy Cię sypią, czy Twój syn powraca,  
Mów: syn Twój na sztandarach jak pies się położył.  
I choć wołasz, nie idzie; oczy tylk zwraca!

Oczy zwraca ku Tobie... więcej nic nie może,  
Tylko spojrzeniem Tobie smutek swój tłumaczy;  
Lecz woli tutaj konać, niż iść na obrożę,  
Bo woli zamiast hańby... pić czarę rozpacz!

Przebacze mu, o moja ty piastunko droga,  
Że się tak zaprzepaścił i tak zaczeliści;  
Przebacz... bo gdyby nie to, że opuścić Boga  
Musiałby — toby Ciebie pewnie nie opuścił.

# Sokół Polski

"POLISH FALCON"

Official Organ of The Polish Falcons of America

Appearing Every Thursday

Published by the

POLISH FALCONS OF AMERICA

All Communications should be addressed to:

**SOKOL POLSKI** — 99 So. 18th St., Pittsburgh (3), PA.

Phone: Hemlock 0305

Organ Urzędowy i własność Sokolstwa Polskiego w Ameryce — Tygodnik poświęcony sprawom społecznym i narodowo-oświatowym — w szczególności interesom Sokolstwa Polskiego.

Entered as Second-Class Mail Matter, Feb. 14, 1913  
at the Post Office of Pittsburgh, Pa., under Act of  
March 3, 1879.

Acceptance for mailing at special rate of postage provided for in the Act of February 28, 1925, authorized Jan. 16, 1945.

## NA DZIEŃ MATEK

### LIST DO MATKI

Kocham Mamę i coraz więcej chcę Ją kochać. Lecz czymże odpłacie się za jej miłość dla mnie? Kiedy matka da dziecku parę centów, a ono kupi swej matce podarunek, to właśnie ten dar i tak się jej należał. Cokolwiek więc uczyniłem dla Ciebie, Mamo, wszystko moje jest Twoją własnością — tak jak każdy człowiek służąc Bogu, daje Bogu to, co mu się po sprawiedliwości należy. Matka daje dziecku życie — z życiem zawdzięcza dziecko matce wszystko, zwłaszcza gdy ona je wychowała po Bożemu. Jeżeli Mamie przesyłam niekiedy upominek, to czuję, że spłacam tylko dług, nigdy całkowicie nie spłacony.

Cenniejsze niż podarunki dla matki jest serce dziecka. Nieraz można wyczuć ze słów matki, że ona nie posiada serc swych dzieci. "Mam dzieci, ale już wszystkie dorosłe; powychodziły z domu i są na swoim." Niewdzięczne te dzieci, które opuszczają dom swej rodzicielki i idąc "na swoje" zabrąły zarazem i serca swe ze sobą i już te serca nie czują, kom użycie zawdzięczają; miłość dla matki zamiera w nich, skoro z domu wychodzą. "Mam dzieci, ale dorosłe" — w tych słowach często tkwi następująca skarga serca matczynego: "Moimi dziećmi jesteście, bom was przecie zrodziła i wychowała, lecz czujecie się jakby obcymi dla mnie. Chyba serca we waszych piersiach zamaryły!" I zapłacze sobie matka jedna, druga. A przecież tyle się już napłakała, gdy w chorobach, kłopotach i niespaniu poświęcała swoje siły i zdrowie dla synów i córek, gdy niejedną noc nad ich kolebką przeczytuwała, niejedną też uronią pokryjomu. Dziś płacze z żalu, bo widzi, że dzieci jak odrosłe szczenięta nie znają swej rodzicielki. Są ponownie i takie dzieci, co nawet wprost gardzą matką, wstydzą się jej i na każdym kroku sprawiają jej niezmiernie i nieznośnie przykrości. Nie wiem, Mamo, czy to prawda. Ale byłoby to straszne!

Zapóźno kochać nad grobem! Nie rychło ubolewać, gdy znużone powieki matki zamkną się po ostatni. Myślę tak sobie, że często właśnie owe dzieci najwięcej zawodzą nad grobem matki, które za życia nie miały dla niej czulego serca.

Droga Mamo! Jakże czuję się szczęśliwym szczęściem Twoim widząc, jak my wszystkie dzieci razem Ciębie serdecznie kochamy.

Ojciec, ten nasz najdroższy Ojciec, on pierwszy uczył nas cieć i miłością Ciebie. Nader miło wrócić do czasów minionych, wrócić myślą do radosnych chwil z lat dziecięcych, jakieśmy z kwiatami w dłoni deklamowali dla Mamy na urodziny wierszyki ze życzeniami. Nie pamiętam, aby choć raz przy końcu deklamacji Mama nie miała też rozczerlenia w oczach. Wtenczas i mnie się żyły w oczach zakręciły, chociażem się starał do tego nie dopuścić, bo uważałem sobie płakanie za objaw słabości. Jednak po takich scenach moje przywiązanie do Mamy tym bardziej wzrastało. Przyznaję, że cieszyłem się także niemało z łakoci różnych, jakie się mnie dostawały w ten dzień, gdy dom po brzegi wypełniał się gości. Lecz łakocie nie przysłaniały mnie postać Mamy. Kochałem Mame szczerze. Pamiętam jak dziś, gdy Mama pewnego razu zachorowała a mnie posłano do apteki z receptą po lekarstwa. Biegając co tchu środkiem ulicy, w jedną i drugą stronę powtarzałem zdrowaśki o zdrowiu Mamy. Po wyzdrowieniu zaś Mamy nie zapomniałem także o wdzięczności dla Matki Boskiej.

Cnoty uczyła nas Mama nie tyle słowami ile cichym przykładem. Mój Boże! Ile miłych, rzew-

## WIARA MATKI POLKI

Najpierw poszedł na wojnę mój syn pierworodny, Nie żegnałem go żami by nie kruszyć mąstwa, A taki był dobry i taki dorodny I taki pewny polskiego zwycięstwa.

Poszedł by bronić granic swej ojczystej ziemi Jak ojcowie i dziadki, poszedł na bój z pieśnią. Chociaż go nie żegnałem żami rzesistemi, Ale serce płakało, krwawiło boleśnie!

Przyszła nawała wrogów, gromy i pioruny, Kule ścinaly żołnierzy jak kłosy, Wsie, miasta kryły dymów pożarnych całuny, A warkot samolotów rozdzierał niebiosy.

Wyparci ze swej ziemi, bezdomni tułacze, Ja z swoim młodszym synem szukałam schronienia Aż w Rumunii, lecz serce wciąż krwawi i płacze. A tamtego, o którym wieści ani cienia.

A potem mój najmłodszy syn poszedł tak samo Jak inni... Na mym sercu kamień ciężki leży. Ciągle słyszę ostatnie słowa — "żegnaj mamo..." I pozostałam sama — ja, matka żołnierzy.

Sama... słowo to w sobie tyle bólu mieści, Jak chyba żadne inne, ale trzeba hardo Przed obcymi kryć rozpacz, nie zdradzać bolesci I czekać na zwycięstwo, czekać z mocą twardą.

I choć moi synowie tak bardzo daleko, Choć za drutem kolczastym i bez swojej ziemi, Choć żyły niewypłakane tak mnie w sercu pieką. I choć tęsknota dusi za ukochanymi.

Ale wierzę gorąco, że Bóg wnet ukróci Mą samotność, niedole, i życie tułacze. Ukoj serce matki i synów powróci I jeszcze razem z nimi Ojczyzne zobacze.

nych uczuć budzi się dziś w mym sercu, gdy wspomnę jakeśmy razem z Mamą klękali do różańca przed obrazem Matki Bolesnej.

Chociaż w owszach czasach nie wiele zastanawiałem się nad różnymi rzeczami, uderzało mnie jednak, że u nas w domu nie było naprzkład obmowy. Stąd sobie tłumaczę, że dziś czuję naturalną wprost odrażę do tej wady.

Karność musiała panować w domu. Zato, gdy nadszedł czas rozrywki, serca nasze dziecięce rosły z radością. Niezapomniane są one chwile gdyśmy latem w prawie każdą niedzielę zaraz po sumie urządzały wycieczki do lasów okolicznych i jezior uroczych. Zdrowiu to służyły znakomitość i umysł się rozwijał, a serce uszlachetniało się na łonie natury.

Jesień nęciła grzybobraniem.

I zima miała swe uroki, zwłaszcza w czasie gwiazdkowym. A ile pieśni nauczyliśmy się w gronie Rodziców i bliższych krewnych; pieśni religijnych i patriotycznych. Jakie puste były życie moje, gdybym nie mógł choć tylko w pamięci odświeżyć sobie tych pięknych staropolskich tradycji naszych, których w domu tak pilnie przestrzegano.

Rozpisałem się, Mamo najdroższą, lecz czymże mogłem sprawić Tobie większą radość niż wspomnieniami z czasów dawnych? Wiedz, Mamo, że pamiętam i wdzięczność stała czuje w sercu dla Ciebie za te skarby, które mi dało troskliwe wychowanie w domu.

## SIÓDMA POŻYCZKA WOJENNA A ZBLIŻAJĄCA SIĘ WALKA O JAPONIE

M. S. SZYM CZAK

Członek Rady Gubernatorów Systemu Federalnej Rezerwy Washington, D. C.

W dzisiejszym stadium wojny, większość Amerykanów się tego żałecy jeszcze jestcmy od tego, spodziewa: aby móc spocząć i założyć ręce.

Wojna w Europie nie jest jeszcze wygrana, a wojna na Pacyfiku nawet jeszcze nie osiągnęła stopnia największego natężenia.

Czas Trwania Wojny

Z dniem Alianckiego dowództwa nie może ona skończyć się wcześniej, niż w półtoru do dwóch lat dopiero po naszym zwycię-

## NOTATKI . . . REDAKCYJNE

W najpiękniejszym miesiącu w roku obchodzimy tu w Ameryce bardzo uroczyste dzień Matki. Corocznie Prezydent Stanów Zjednocz. ogłasza ten dzień jako dzień święta ogólnego. Tego roku przypada ono w następną niedzielę.

— Tego roku szczególnie dzień ten będziemy z rzeszością obchodzili. Po pierwsze to wojna już jest na ukończeniu na terenie europejskim — tylko z dnia na dzień wyczekujemy światowego ogłoszenia bezwzględnego poddania się niemców na wszystkich przez nich zajętych terenach. Miljony napełni radość, że ich synowie a nasi bracia już na tym odcinku krwawić nie będą.

— Maj, poświęcony Matkom — tym co najbardziej rozumieją czego potrzeba dzieciom, jak je należy wychowywać, by im szczęście w odnośnych latach zagładnięto do serc i ich własnych później domów. Toteż spodziewać się należy, że wszystkie nasze sokolice a już szczególnie gniazda żeńskie w tym właśnie miesiącu postarają się jaknajwięcej dzieci swych przyjaciół zapisać do naszych sokolich szeregów — nie robi różnicę do jakiego gniazda. Byle tylko ich masy zapisać, by one jeszcze mogły wziąć udział w zlotach już zapowiedzianych a także przygotowywanych w tym roku, w różnych stronach obozach sokolich. Jeśli matka chce szczęścia swego dziecka niechaj zwróci się o pomoc do sokolego gniazda.

— Na innym miejscu dzisiaj piszemy obszerniej o pracy komitetu przedzłotowego Okr. IV. w gnieździe 290 w Natrona, Pa. Na czele stanął dzielny nasz Sokół, dr Rutkowski. Znamy Natrona i choć w danej chwili walczą z pewnymi niedomaganiemi wewnętrznymi, wierzymy iż przygotują się do zlotu i zjazdu na koniec czerwca doskonale. Niechaj gniazda w Okręgu IV. jednak postarają się, by klasy ćwiczące licznie na ten zlot przybyły. Otrząśmy się wszyscy druhy i druhowie, a zwłaszcza w zarządzach gniazda, dopilnujmy i dopomożmy naczelnikom i naczelnikom by nietylko przygotować klasy ale postarać się by one na boisku się znalazły.

— Niechaj nasze złoty i zjazdy okręgowe odbędą się pod znakiem V-E Day!

stwie nad Niemcami. Żywienie nadzieję, że tak nie jest, może być jedynie źródłem do bolesnego rozczarowania.

Sila i Wytrzymałość Nieprzyjaciela

Nie zapominajmy, że wróg nasz Japończyk, jest wychowany i wykarmiony na idei walki z Ameryką, jest on fanatykiem o ciąg dalszy na str. 5-ej)





## Zlot i Zjazd Okręgu IV. Już Za Dwa Miesiące w Natrona, Pa.

Rutkowski Przewodniczącym Komitetu Przedzjazdowego

### Gniazdo 290 Szczerze Zabrało Się Do Pracy Przygotowawczej

Przez wiele lat mało się słyszało o gnieździe 290 w Natrona, Pa., które to jak ten wolny ptaszek uleciał i gdzieś chwilowo zabłąkał. Wrócił jednakże do swoego macierzystego gniazdeczka i na nowo rozpoczął uwijać się gniazdko, by wychować też nowe pisklęta na dzielnych — jak kiedyś — Sokółów i Sokolice. I należy przyznać, że widoczny jest postęp z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień — rośnie gniazdo 290 w członków starszych, gromadzi wokoło siebie dzielne morską i żeńską, prowadzi przy pomocy okręgowej ćwiczenia, tak że spodziewa się iż na zlot okręgowy spora gromadka tych ćwiczących wystąpi i nie powstydzi się wobec silniejszych gniazd których.

### Gn. 939 w Detroit, Mich. Członkiem Kongresu Polonji.

Na ostatnim Posiedzeniu Przyjęto 5 Członków

Na ostatnim miesięcznym posiedzeniu gn. 939 przeszła jednogłośnie uchwała przystąpienia do Kongresu Polonii, a delegatem został prezes dh Stanowski. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu przyjęto aplikacje: Helen Intyhar, Franciszek Rogalski, Ryszard Strzałkowski, George Ambroży i Weronika Ambroży. Następnie z korespondencji odczytano prośbę od gniazda 935 o wzięcie udziału w uroczystości 5-lecia połączone z poświęceniem Sztandarów. Zaproszenie przyjęto. Odczytano zaproszenie od Okręgu II. z Chicago; Zaproszenie przyjęto i delegowano dhne M. Stanowską i Leokadię Zając.

Poczem nastąpiły sprawozdania członków zarządu podczas których ujawniono iż gniazdo było reprezentowane na srebrnym jubileuszu Związku Polek na stan Michigan. Następnie, że gniazdo bierze czynny udział we wszelkich poczynaniach Koła Przyjaciół Żołnierza Polskiego. Sprawozdania przyjęto z uznaniem. Następnie na kurs instruktorski na terenie Okręgu XIII, jaki ma się rozpocząć w poniedziałek 21 maja, wydelegowano: A. Sitek i Pielechowską. Czołem!

L. Bartkowska skr.

### Posiedzenie Miesięczne Gn. 104-A Sokolic w Newarku, N.J.

Następne posiedzenie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 maja br. o godzinie 8-ej w. w sokolni przy 280 New gresie Stanów Zjednoczonych w York Ave. w Newarku. Obecność każdej druhen jest bardzo pożądana, ponieważ jest bardzo wiele spraw, które muszą być załatwione. Czołem!

M. Kowala skr.

przypominało tej dzielnej polonji w Natrona.

Na czele komitetu przedzjazdowego i przedzjazdowego stanął dzielny Sokół, b. prezes gniazda dh Czesław Rutkowski. Otrzymaliśmy wiadomość smutną od samego dha Rutkowskiego, że syn Henryk, zginął w walce o wyspę Iwo, jednak mamy wrażenie, że choć dotknięty takim ciosem dołoży swych starań by zlot i zjazd Okręgu IV. pod jego przewodnictwem wypadł dobrze. Do pomocy mu jako sekretarz wszedł do komitetu dh Stanisław Rychliński, chętny nadzwyczaj i pracowity, co daje rękojmie również sprawności spraw mających być załatwionych. Wiceprezeska gniazda została wiceprzewodnicząca — jest nią dhna A. Dejnakowska. Któz zna na tym terenie bardziej oddanej sprawie sokolej Sokolicy? Ta sercem ukochała sokolstwo a sercem kieruje wszystkie swe prace dla sokolstwa. W przyszłości podamy cały skład komitetu, który jak nam się wydaje jeszcze nie jest skompletowany i stale kogoś chętnego do dobiera się na tygodniowych posiedzeniach.

Naczelnik gniazda dh Jarosiński stara się za wszelką cenę by poza rolą gospodarza Gniazda 290 mogło wykazać się spora liczbą klasy ćwiczącej. Do ćwiczeń obrazowych też przygotowuje chłopaków i dziewczęta, te ostatnie też praktykują tańce, z których pragną też wystąpić i pachwalić się. W tem działa nienal każdego wieczoru naczelnica dhna Mackowska, a dziewczęta uwielbiają ja za tą szczere oddanie.

Komitet przedzjazdowy zwrócił się do wszystkich gniazd w Okręgu IV. z serdecznem apelem ostatni raz zjechała się drużyna sokola tak, a było to w roku 1919. Czas zatem, by się sokolstwo ćwiczącą, by pełną liczbę swych

delegatów przysłały na zjazd, a znajdą możliwe wszelkie wygody i warunki by radzić nad dobrem dalszego rozwoju.

Zjazd i Zjazd Walny Okręgu IV., w myśl uchwały ostatniego plenarnego zebrania Rady Okręgu IV. w Pittsburghu ma się odbyć w dniach 30 czerwca i 1 lipca br. Nie wiele czasu zatem pozostało do przygotowania się gniazdom do należytego występu. Ostatni zlot był dość słaby pod względem zawodników i ćwiczących — niechaj ten będzie doskonałym. Druhny i Druhowie, od was zależy by działy w waszem

gnieździe została przez te dwa miesiące należycie przygotowana do występu i przywieziona na zlot do Natrona. Pragniemy na tem miejscu podnieść, że nie ma żadnych restrykcji na przejazd dla klas ćwiczących, bo nic nie stoi na przeszkodzie odbywania popisów wychowania fizycznego czy też przeprowadzania sportów. Również nie ma restrykcji na przejazd delegatów — takowe są jedynie do zjazdów narodowych, ogólnie organizacyjnych.

Pamiętajcie zatem daty 30 czerwca i 1 lipca br. — Zjazd i Zjazd Okręgu IV. w Natrona, Pa.

## Plenarne Posiedzenie Rady Okręgu IX. w Syracuse, N. Y.

20 MAJA, 1945

Na mocy mego urzędu niniejszym zwouję posiedzenie Plenarne Rady Okręgu IX. do siedziby Posterunku 114. Am. Legionu, 1201 W. Genesee St. w Syracuse, N. Y., gdzie się mieści gniazdo 936 Sokółów, na niedzielę 20 maja, godzinę 2:30 popołudniu.

Na ważność posiedzenia które już będzie ostatnie przed naszym zlotem i zjadem stanowczo winni się stawić.

Cały Wydział Okręgowej, prezesi i prezeski gniazd, jak nie mniej wiceprezeski gniazd mieszanych, członkowie Legii Honorowej, Komisja techniczna — naczelnicy i naczelniczki oraz Komisja przedzjazdowa; niech więc ani jednego gniazda w Syracuse nie zabraknie. Czołem!

JAN STENCLIK  
Prezes okręgu IX.

## Sp. E. Rosentretera w Chicago Złożono Na Wieczny Odpoczynek.

Dnia 26 kwietnia br. odbył się pogrzeb znanego i dzielnego Sokola, dobrego patriota i pracownika społecznego śp. Edwarda Rosentretera z kaplicy Makarski Funeral Home do kościoła św. Trójcy. Eksportacji zwłok z kaplicy do kościoła dokonał ks. Wierniarski, jak również odprawił żałobną mszę św. Na chórze w czasie mszy św. p. Stefania Niedźwiecka odśpiewała "Panie Gdy Serce Drży" Moniuszki i 'Nie Opuszczaj Nas' przy akompaniencie p. W. Baluty na organach i brata Alfreda na skrzypcach.

Trumnę nieśli członkowie Gn. 2, którego Zmarły był członkiem przez wiele dziesiątków lat i był prezesem tego gniazda — a miało wiec: Fr. Gnutkiewicz, J. Dakunek, J. Banke, M. Karłowicz, J. Andrzejewski i J. Florczak. Kwiaty niosły Sokolice: Jadwiga Gnutkiewicz, A. Rutkowska i Leokadia Bonig. Po nabożeństwie kondukt żałobny podążył na cmentarz św. Wojciecha — gdzie modły odprawił ks. S. Kuszyński. Po modlach ks. Kuszyńskiego i odśpiewaniu 'Witaj Królowo', nad otwartą mogiłą przemówił naczelnik Sokolstwa G. Pieprzny, który sławił zasługi śp. Rosentretera położone dla Sokolstwa; jego cicha, niezmordowaną pracę społeczną bez szukania zaszczytów i honorów, za co Sokolstwo nadało mu krzyż Legii Honorowej. Na zakończenie swego przemówienia, nacz. Pieprzny w imieniu Sokolstwa, oraz Przewodnictwa pożegnał zmarłego, któremu niepi-

oły w grudniu na trumne. Uczestnicy pogrzebu zaczeli się rozechodzić, zostawiając zmarłego na wieczny sen w ciemnej mogile, aby po trudach życia doczesnego spocząć o Polsce, dla której tak wydatnie pracował i której niepodległości tak gorąco pragnął.

W pogrzebie udział wzięli przedstawiciele wszystkich gniazd w Chicago, oraz wielu przyjaciół, z którymi zmarły pracował dla Polski i Sokolstwa, jak również członkowie Klubu Myśliwskiego 'Sokół', którego śp. Rosentreter był członkiem.

W dniach, gdy zwłoki spoczywały w kaplicy Makarskiego, setki osób przybywały codziennie by odwiedzić Zmarłego i oddać mu ostatnią usługę.



## Siódma Pożyczka Wojenna a Zbliżająca Sie Walka o Japonię.

(ciąg dalszy na str. 2-ej)

zwierzęcym fanatyźmie, ślepo wierzącym w niezwycięzonego Syna Nieba i walczącym tym zjadlej i tym złośliwiejsz im bliższy jest koniec.

Uzupełnienia armii japońskiej, wynoszącej od 200 do 250 tysięcy rocznie, wciąż jeszcze przekraczają jej straty. Japończyk walczy do ostatniego, jak o tym nasi żołnierze na Pacyfiku dobrze wiedzą.

Iwo Jima jest przykładem, czego należy się spodziewać w nadchodzących ofensywach. Japończyk wierzą, że nie przegrali jeszcze żadnej wojny i wciąż jeszcze nie spodziewają się przegrać i obećnej.

### Japonia Jest Odległa

Największą przeszkodą w szybkim zwycięstwie nad Japonią jest wielka odległość jaką nas od niej dzieli. Podeczas inwazji Francji dostawy drogą morską wymagały jednej nocy. Gdy zacznie się walka o Japonię — statki będą musiały płynąć pięć miesięcy. Nawet posiadając Filipiny, jesteśmy jeszcze 1,700 mil od Tokio. W ten sposób podczas gdy nasze linie dostaw się wydłużają — japońskie linie się kurczą, ułatwiając wrogowi problem zaopatrzenia.

Gdy się o tym wszystkim pomyśli — to widzi się, że najdłuższa, najtrudniejsza i najbardziej kosztowna część wojny jest jeszcze przed nami. Do zadań tych nie możemy podchodzić połowicznie.

### Japonia Posiada Wciąż Jeszcze Obrymią Maschinę Wojenną

Japonia ma dostateczne zaopatrzenie nawet na długą wojnę. Ma dość żywności, choćby dlatego, że Japończykowi wystarcza w razie potrzeby mała miarka ryżu jako całodzienne pożywienie. Produkcja jest olbrzymia, podczas gdy wymagania osobiste Japończyków są małe i podczas gdy oprócz swoich ludzi, rozporządzają oni liczbą 400,000,000 podbitych ludów.

Japończyk pracuje 12 do 16 godzin dziennie, korzystając tylko z dwóch dni wolnych w miesiącu. Japończyk nie ma prawa opuścić pracy, zmienić jej lub strajkować. Najwyższy zarobek wynosi \$3.00 dziennie, z czego od 30 do 75 centów idzie na podatki i przymusową oszczędność.

Armia japonska wynosi obecnie około 4 miliony ludzi, przy czem około 2 miliony jest w rezerwie, gotowych w każdej chwili do powołania. Oprócz tego około półtora miliona młodzieży japońskiej w wieku od 17 do 20 lat, jeszcze nie podlega półborowi.

Japończyk, jak wiemy o tym walczą do ostatniego. Nie należy łudzić się tym, że Tokio i inne miasta japońskie są zbudowane z papieru, albowiem fabryki przemysłu wojennego są przeważnie ogniotrwałe, odporne na wstrząsy, na trzęsienie ziemi i nawet na bomby. Japończyk liczą na to, że Ameryka zmęczy się wojną wcześniejszą niż oni. Uważają nas za "soft democracy" i myślą, że nas przetrzymają. Zwycięstwo nad tym zawziętym nieprzyjacielem musi jeszcze wymagać wielkiego wysiłku i długiego czasu.

Do tego będziemy potrzebować nowego materiału wojennego. Więcej tanków, samochodów, działa, bombowców. Naprzyległy, obecnie zaczeliśmy nową produkcję olbrzymich bombów przy których "Super-fortresses" wydają się małe.

Ta olbrzymia ilość kosztowego materiału pochłania wciąż więcej dolarów. Im więcej tych dolarów poświęcimy na produkcję tym przed nasi chłopcy będą mogli wrócić do domu.

I jeszcze jedna rzecz, o której obyczajnie nie zapomnieli: chorzy ranni i inwalidzi muszą otrzymać najlepszą i najbardziej nowoczesną opiekę lekarską. Oczywiście, że i na to jak np. przykład na t. zw. rehabilitację do życia cywilnego, potrzebne są wciąż nowe i nowe miliony dolarów. Zgodzicie się ze mną, że żołnierze, którzy tyle dla nas zrobili i nadal robią, zasługują na nasze nieograniczone względy.

### Olbrzymie Zadanie Ameryki

Żołnierze ci potrzebują obecnie coraz więcej poparcia zarówno moralnego jak i finansowego całego kraju i narodu. Musimy strzec się zbytniego optymizmu, opieszałości, oszukańczej propagandy pokoju i musimy patrzeć prawdziwie prosto w oczy. Obok tego musimy wszyscy bez żalu przyjać na siebie nieznany dotąd w dziejach Ameryki wysiłek finansowy ze świadomością, że wysiłek ten stokrotnie się opłaci.

### Siódma Pożyczka Wojenna

Sprzedaż Siódmej Pożyczki Wojennej rozpoczyna się 14 maja. Kwota przewidziana dla sprzedaży wśród osób prywatnych jedynie wynosi 7 miliardów dolarów, to znaczy połowę przewidzianej całosci emisji, wynoszącej 14 miliardów, w tym samych "E" Bonds" aż 4 miliardy.

## Walny Zjazd i Zlot Okręgu IX Sok. Pol. w Am.

Na mocy mego urzędu i uchwały Rady Okręgu IX. niniejszym zwoluję Szesnasty Walny Zjazd i Zlot Okręgu IX. do miasta Syracuse, N. Y., na sobotę 30 czerwca i niedzielę 1 lipca r. b. — 1201 Genesse ulica, gdzie gospodarzem będzie gniazdo 936 Sokołów z pomocą gniazda 772 Sokolic.

W myśl konstytucji delegatami lub delegatkami na zjazd mogą być:

- Z urzędu zarząd okręgowy;
- członkowie Legii Honorowej;
- zarządy gniazd — prezes, wiceprezes lub wiceprezeska gniazd mieszkańców, sekretarz finansowy, sekretarz prot., kasjer, naczelnik lub naczelniczka bez wyboru; delegaci i delegatki gniazd, w proporcji jeden delegat na każde 25 członków i większy ułamek tej liczby.

Wybród delegatów winien być przeprowadzony na specjalnym posiedzeniu gniazda, nie później jak 20 czerwca; mandaty będą dla każdego gniazda wysłane, które po dokonaniu wyboru, należy wypełnić przez zarząd gniazda i duplikaty wysłać do sekretarza Okręgu dha J. H. Kowalewskiego — 34 Vose St. Rochester 5, N. Y. zaś oryginał każdego delegata lub delegatki zabiera z sobą na zjazd.

Każde gniazdo winno wysłać tyle delegatów ile jemu prawo przysługuje.

Teraz do drużyn ćwiczących, które się serdecznie przygotowują do publicznego występu, aby ta była jak najliczniej reprezentowana; apeluję do zarządów gniazd, naczelników i naczelniczek, którzy tyle czasu poświęcają ich klasom by takowe były wysłane na zlot — publiczny bowiem egzamin na boisku w Syracuse, N. Y. będzie dla niej zachętą do dalszych prac sokolej i da jej prawdziwy hart ducha, i gdy nas zabraknie, oni nasze miejsca zastąpią i wysoko dźwigać będą sztandar szarego Ptaka.

Czołem!  
JAN STENCLIK prezes Gkr. IX.

## DZIAŁ URZĘDOWY.

### PRZEWODNICTWO SOK. POL. W AM.

97-99 So. 18th St. — Pittsburgh 3, Pennsylvania

DR. T. A. STARZYŃSKI	Prezes
MARJA KORPANTY	Wiceprezeska i Organizatorka
JAN GARBINSKI	Wiceprezes
GUSTAW PIEPERZNY	Naczelnik
JÓZEF WALCZAK	Sekretarz
W. J. LASKA	Kasjer
M. WASILEWSKI	Redaktor
KS. S. E. NIEDBALSKI	Kapelan

ČŁONKOWIE WYDZIAŁU — A. Brzozowska, G. Hartman, W. Kariak, W. Komorowski, S. Pilchowski, J. Szwonderski, W. Zieliński

Kablogramowy adres Sokolstwa Polskiego w Ameryce jest następujący:  
POLFALCON — PITTSBURGH, PA.  
Posiedzenia Przewodnictwa odbywają się w drugi czwartek każdego miesiąca.

MISTRZ KAPITUŁY — DR. ROMUALD OSTROWSKI  
60 Douglas Street, Hammond, Ind.

### PREZESI OKRĘGOWI:

Okr. I. — FRANCISZEK WUJCIAK	665 - 15th Ave., Irvington, N. J.
Okr. II. — ANTONI BOCHENEK	1900 W. 21st St. Chicago, 8, Ill.
Okr. IV. — JOZEF WOJCIECHOWSKI	
Okr. V. — H. KOŁAKOWSKI	119 Olive Street, Meriden, Conn.
Okr. VI. — WL. KARPINSKI	708 So. Jackson St. So. Bend 19, Ind.
Okr. VII. — WINCENTY MAZIAREK	223 Dickson St., Duryea, Pa.
Okr. VIII. — ALFRED CZAERNOTA	74 Beech Street, Holyoke, Mass.
Okr. IX. — JAN STENCLIK	158 Roycroft Street, Rochester 5, N. Y.
Okr. X. — PIOTR POJDA	21 Hepburn Street, West Warwick, R. I.
Okr. XII. — JASIŃSKI Czesław	111 So. Broadway 31, Baltimore, Md.
Okr. XIII. — ROBERT JÓZWIAK	2941 Biddle Ave., Wyandotte, Mich.
Okr. XV. — JAN RYBAK	821 Union Street, Taylor, Pa.
Okr. XVI. — WAL. RYBICKI	2144 Indianapolis Blvd., Whiting, Ind.

### WICEPREZESI OKRĘGOWE:

Okr. I. — K. LUTOSTAŃSKA	1148 Clay Avenue, Bronx, N. Y.
Okr. II. — JOZefa RUTKOWSKA	4827 So. Wolcott Ave. Chicago 9, Ill.
Okr. IV. — R. ZMUDZIŃSKA	62 Gregory Street Pittsburgh 3, Pa.
Okr. V. — MARJA ZIELIŃSKA	163 Maple St. Bridgeport 8, Conn.
Okr. VI. — F. CIESIELSKA	1222 W. Thomas St., So. Bend 19, Ind.
Okr. VII. — Marja Furmańska	102 Orchard St. Nanticoke, Pa.
Okr. VIII. — MICHALINA MARCZAK	279 Front St. Chicopee, Mass.
Okr. IX. — APOLONJA OSZYWA	2111 Hudson Ave. Rochester 5, N. Y.
Okr. X. — BRON. PIANKA	Box 188, Hope Valley, R. I.
Okr. XII. — C. KULIŃSKA	302 S. Robinson St., Baltimore, Md.
Okr. XIII. — M. GODELEWSKA	18880 Carrie St. Detroit 12, Mich.
Okr. XV. — M. Bednareczyk	1269 Loomis Ave. Scranton, Pa.
Okr. XVI. — J. PLUMKOWSKA	212 — 156th St., Calumet City, Ill.

### SEKRETARZE OKRĘGOWI:

Okr. I. — I. F. KASPEROWICZ	235 Columbia Ave., Irvington, N. J.
Okr. II. — A. LAMPERSKI	6223 So. Karlov Ave. Chicago 29, Ill.
Okr. IV. — P. SZCZEPANSKI	838 Ridge Ave. McKees Rocks, Pa.
Okr. V. — EDWARD ZAWISZA	183 Crown Street, Meriden, Conn.
Okr. VI. — A. MOSKWIŃSKI	641 N. Johnson St. So. Bend 19, Ind.
Okr. VII. — ANNA J. RYBEK	154 Dickson Street, Duryea, Pa.
Okr. VIII. — STANISŁAW ŁAKOMA	291 Front Street, Chicopee, Mass.
Okr. IX. — JAN KOWALSKI	34 Vose Street, Rochester, N. Y.
Okr. X. — JAN BLASIK	97 Pulaski St. West Warwick, R. I.
Okr. XII. — SZCZEPAN RÓŻAŃSKI	510 So. Rose St. Baltimore, 24, Md.
Okr. XIII. — B. LENDO	3596 29th Street, Detroit 10, Mich.
Okr. XV. — JACKOWSKI	210 Crane Street, Minooka, Pa.
Okr. XVI. — J. PRESSIG	547 Wentworth Avenue, Calumet City, Ill.

### NACZELNICY I NACZELNICZKI OKR.

Okr. I. — Ludwik Topolski	1006 N. York Road, Willow Grove Pa.
HELENA DRAL	437 So. 17th St. Newark 3, N. J.
Okr. II. — HELENA BOBKOWA	5158 So. Hermitage Ave. Chicago, 9, Ill.
Okr. V. — EDWARD BIĘSTEK	130 Veteran Street, Meriden, Conn.
JÓZEFKA MYJAK	1655 State St. New Haven 11, Conn.
Okr. VII. — WŁADYSŁAW PŁONSKI	59 Vine St., Pittston, Pa.
Okr. VIII. — JAN ULMA	32 Bell Air Ave., Pittsfield, Mass.
ALICJA KRZEMIŃSKA	6 Gardner Rd., Chicopee, Mass.
Okr. IX. — TADEUSZ ŻÓŁKIEWICZ	914 Filmore Avenue, Buffalo, N. Y.
HELENA DEUTCHMAN	22 Chase St. Auburn, N. Y.
Okr. XIII. — FRAN. GRABOWSKI	2651 Pulaski St. Hamtramck 12, Mich.
CELINA PRUSIK	5039 McDougall, Detroit 11, Mich.
Okr. XV. — JAN JACKOWSKI	210 Crane Street, Minooka, Pa.
Okr. XVI. — E. A. GÓRECKI	302 — 156th Place, Calumet City, Ill.
GENOWEFA IGNARSKA	4326 Iowle Street, Hammond, Ind.

He who strikes terror into others  
is himself in continual fear.

Claudian.

Nothing can be lasting  
when reason does not rule.

Quintus C. Rufus.

## ENGLISH SECTION

### MOST LATE NEWS FROM EUROPE BEST HEARD HERE FOR YEARS

Reported Death of Hitler, Certain Death of Benito Mussolini,  
Plus Prospects of Unconditional Surrender, Things World  
Has Long awaited; 'Frisco Conferees Argue.

As this is written Adolf Hitler has been reported dead, but no one but the Germans has admitted it.

Benito Mussolini, the Il Duce coming. Millions of lives have of Italy, too, has been shot to be snuffed out to stamp out death by the Italians he led to the warlords who designed to their doom, then strung up in rule the world. The death of Mussolini, the subjects who once believed every report on Hitler, and the fact word he uttered, stoned and spat that his top aides Goering, Himmler and Goebbels, too, probably upon his lifeless body.

And, as this is being written, the war in Europe has not yet ended officially, although to all months.

The only improvement in that news now, would be the assurance that the last rifle has been fired in Europe, the last hand grenade has been thrown and the last dive bomber has landed.

The current reports, as we go to press, are that Germany has offered to accept the Allied terms of unconditional surrender. Probably by the time the presses begin to roll on this edition of the Sokol Polski, that unconditional surrender will be a thing of certainty.

The end has been a long time

### NEWS IS SOUGHT ON MEN IN SERVICE

Since the recent announcement that it is planned to devote space in these columns to our men who are in the service, several Nests have written in asking about the material they are to send.

Because of space limitations and the number of boys to be honored with notices, it is next to impossible to use pictures.

Nest secretaries who would like to include their boys in this series, however, should send in the information about the boys just as soon as possible. Here is what should be included:

The serviceman's name and rank, his home address, names of his parents, how long he has been in the service, how long he has been overseas, and the major engagements in which he has participated. It also should be included if he has won decorations, or has been wounded.

His age, whether he is married or single, and what work he followed before entering the service, also should be given. If the serviceman was active in the Polish Falcons, and to what extent, also should be contained in the information.

It is planned to use at least one, possibly two, of these in each service column when the department is initiated. The column will not appear until we have several such notices in our hands.

Address them to Editor, English Section, The Sokol Polski, 97-99 S. 18th St., Pittsburgh, Pa.



### OUR BOWLING TOURNAMENT

#### • FALCON CHAMPION

The champion Polish Falcons of America bowler for 1945-46 season is none other than Druh Tadeusz Spara a member of Nest 804, Pittsburgh, Pa. His score of 642 has given him the crown of champion for at least one year. That man really went to town. In the team events he knocked the maples for a 613, in the doubles for, 534, which gave him for all events a fine score of 1789, just three pins below the highest score made by Druh A. Rzadkiewicz. Those little wee three pins cost just \$10.00 in prizes money. Druh Spara fared very well, generally speaking, he is one of the lucky members of Nest 804 which finished third in the team events, second, in the all-events and first of course in the singles. Are we proud of such a bowler in Pittsburgh — and how.

#### • TEAM CHAMPIONS

The team championship goes to an Erie team which bowls under the ABC registered name Americans, British, Australian, of "Koehler's Beer." This means Canadian, Russian and others, that the "wandering" trophy is could settle quickly the disputes again going to glare in the eyes over boundaries, votes and other of the members of Nest 123. There are 7 winners in the team events of which four of them go to the teams representing Nest 123. There are Nests, 804, 610, 74 and 123 comprising the list of winners. The score of 2858, copped first place.

#### • DOUBLES WINNERS

In the top spot of the doubles winners we find the combination of Rev. Cebelinski and Druh Carl Sienkiewicz. Their score of 1199 from the time it was bowled, has never been in the precarious position of being replaced. The nearest to them and in second place was the combination of the Druh Andrychowski brothers with 1153. Both combinations are from Nest 123. The genial Reverend is the Assistant to our National Chaplain in his parish.

#### • ALL EVENTS WINNERS

The All-Events contest is the only event where the difference between the first and second place can be called close. Just three pins difference — and it had to happen Oh well, another tourney will roll around and our champion again shall be there to better joyable way.

### EVENTS TAKING PLACE IN POLAND ARE FOUND OF GREAT CONCERN HERE

Toledo Blade Editor Writes Vigorously That Destruction of Poland from Within is Something All Americans Are Concerned With — Senator's Position Given.

A gallant nation — Poland — is being destroyed from within.

Some may ask "Is that any concern of ours?"

To Americans of Polish descent, it certainly is of great concern to us, for in that gallant country there are many relatives whose protection we seek and whose security is our principle thought.

Here in America, too, it appears was, it is and will be our concern to be the concern of other than just the Polish people. The Toledo, O., Blade newspaper, vigorously says it is of great concern to all Americans, regardless of nationality.

Alluding to Senator Vandenberg's position, the Editor of the Toledo Blade wrote recently:

"Because the treatment of Poland will have a large effect upon success of our ultimate plans for collective security and organized peace, he would have our government speak out just as forcefully in behalf of fair play for all Poles as Mr. Eden has spoken for the British Government.

"Sometimes we Americans and the British, so much like us, are accused of taking a holier-than-thou attitude in insisting that our way of life and our democratic form of government are so much better than others.

"But what other system can diverse people to live in peace at home and abroad than one by which any majority will recognize as basic the rights of any minority? That is why the most American of our people have always fought for a live-and-let-live tolerance which is essential to our way of life and to our form of government.

"That is why they fear the danger of internal strife to international peace if Poles continue to mistreat Poles and Greeks continue to battle Greeks.

"It is our concern. We have sent our sons to the battlefields of Europe because we felt that it

himself. Now, Druh A. Rzadkiewicz can keep that honor.

#### • THIS COLUMN'S END

With the next issue of the "Sokół" this column will end. A full list of winners will be published and the full financial report may be found on another page. The results of the voting for the next tournament city, will also be given. We hope that everyone reading this column has enjoyed it and when time rolls around to make preparations for the next tourney, that we will be in a position to again convey unto you the news about the tourney in a better and more enjoyable way.

District conventions soon will be the order of the day among members of the Polish Falcons of America. Preparations already are being made to entertain many of the conventions thus far scheduled.

First of the districts to hold their conventions this year will be District 4, Pittsburgh, District 9, Rochester, N. Y. and District 13, Detroit. All three of these districts will swing into convention session on June 30 and July 1. Athletic field meets are to be resumed in both the District 4th and 9th conventions.

District 1 at Newark, N. J., will hold its convention, with a field meet included, beginning on July 1.

Other convention dates have been fixed for District 2, Chicago, at Chicago Heights, Ill., on July 4; and District 8 at Holyoke, Mass., on October 14.

Dates have not yet been announced for the conventions in the following districts, but they will be held, some with field meets to be included:

District 5, Meriden, Conn., at Union City, Conn.; District 6, So. Bend, Ind., District 7, Scranton, Pa.; District 10, W. Warwick, Rhode Island; District 12, Baltimore, Md.; District 14, Whiting, Ind., and District 15, Duryea, Pa.

## KONTEST OKRĘGÓW

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

deczna praca sokola — niech takich więcej Tyczkowskich się na kamieniu rodzi, jak powiada nasze polskie przysłowie!

Stale zasila nowemi członkami dział działy gniazdo 74 w Auburn, N. Y., a dzisiaj czytając z tak wielką radością o zakupieniu letniska — może tam przy tym cudownem jeziorze, gdzie to kiedyś kurs sokoli się odbył? — to dopiero radość będzie kiedyś z wami kilka tygodni spędzić, bo tam słońce tak uroczo działa na pracę wychowawczą; tam byliśmy świadkami, gdzie młodzikie kuchareczki smaczny przygotowywały obiad dla kursaków pod kierownictwem dhny Wikci Pele! Tak przedko tych nadzwyczaj miłych chwil się nie zapomina — więc wiercicie nam Druhowie gn. 74., że naprawdę pogratulować wam serdecznie musimy za tą troskę o działy, by miała gdzie kilka tygodni rozpalic ognisko w czystej atmosferze pod waszym czujnym okiem, wychowując sobie przyszłych następców. Wy umiecie pracować i ze wszystkich zbieranych finansów budować to co się nazywa sokola praca. Dumny zatem napewno jest prezes Okręgu IX dh Jan Stęncik z całym zarządem, wszystkie gniazda, a już chyba najwięcej Sokolstwo Polskie — Drużynie Gniazda 74 Czołem!

Do grona pracowników doszedł dh Jan Garbiński, wydziałowy nasz, jeden może z najdzielniejszych naczelników, wychowanek śp. dha St. Nadolskiego, który na nowo pobudza do życia gniazdo 41 w New Kensington, a znając Jego kwalifikacje wierzymy, że na zlocie Okręgu IV. w Natrone stanie silny pierwszej klasy zastęp drużyn ćwiczących pod jego kierownictwem. Zatem nie tylko w gniazdach są organizatorzy, ale i członkowie Przewodnictwa również dokładają wszelkich sił, aby kontest Okręgów wydał świetnie. Zanim się ukończy mam nadzieję, że wszyscy urzędnicy znajdą się na czynnej liście — zobaczymy i czekamy i prosimy!

Prezeska gniazda 118 dhna Maria Sikora nie tylko czuwa nad pracą Jej powierzonego gniazda, ale również i pragnie dopomóc gniazdo 8, dając im kilka nowych członków, by praca wspólna i serdeczna postępowała naprzód. Mając tak wielkie korzyści i przywileje przy siedzibie Sokolstwa praca w obydwóch gniazdach kwitnąć powinna i służyć za przykład wszystkim innym. Całe zastępy naczelników i naczelniczek gniazda te posiadają i zauważylismy że te młode druhy jak Kowalewska, Clara Sobieszczyk i El. Kielar początek dały; gdyby tak od wszystkich członków starszych kilka ciepłych i serdecznych słów od czasu do czasu doznaly, to praca przybrałaby znowu rozmach i stałaaby na poziomie jakt dawniej bywało — mniej szukać dziury w całym, mniej wypowiadać krytyki niczem nieuzasadnionej, bo ciąglem gderaniem gniazd się nie buduje, ale je rujnuje, a wierzymy, że zasłużone gniazdo 118 na tym stopniu się dalej utrzyma — naczelniczkom młodym pragniemy dodać słowa zachęty i jesteśmy im wdzięczni za pracę.

Dhuna Róża Królikowska z gniazda 107 w Bridgeport, Conn. dziennie się spisuje jako nowa sekretarka na rok 1945. Któz niezna Rózki z dawnych lat serdecznej pracy na terenie Okręgu V? Chyba wszyscy dobrze tą rodzinę Królikowskich pamiętamy, a może najwięcej podczas Zjazdu Sokolstwa w r. 1936? Cieszymy się, że dhna Róża z całą werwą stanęła do kontestu Okręgów i wierzymy, że przy pomocy wszystkich dzielnych sokolic wybicie się na pierwsze miejsce w obecnym kontesie — Czołem Gn. 107!

Gniazdo 699 w Toledo, Ohio — nasze kochane Sokolice dhny Maria Paszek i Broncia Adamczewska bardzo piękną pracę prowadzą szczególnie w dziale działy; już z góry mają różnego rodzaju wieczorki nakreślone, jak dzieci działy itd., aby tylko jaknajwięcej zachęcić rodziców do oddania pod opiekę Sokolic maleńkich i większych sokolat, dając im możliwość przebywania nie tylko w dobrem towarzystwie, pod dzielą opieką zawodowych wychowawczyń, ale pielegnując język polski, tą perłę najbogatszą na wychodztwie, jednym słowem wzmacniają i chronią od wydarowania się, za co pragniemy im serdecznie podziękować — a mając za opiekuna gniazdo 92 — pod zdolnym kierownictwem dha Zychowicza jako prezesa i mecenasza

Markowskiego jako członka Komisji technicznej wierzymy, że dołożą oni wszelkich sił, aby sokolnia stale zapełniona była ta młodzież, byście miały wszelkie udogodnienia, któreby Wam dodały ducha do pracy — niechże rozwijają się nasze gniazda sokole w Toledo!

Kiedy piszemy o Okręgu XIII, to tam gniazda niemal wszystkie mają działy działy, przeprowadzają piękne programy, bo ile razy bawiłam na terenie tegoż Okręgu to zawsze występ malutkich był pierwszy i tak zawsze wspaniale przygotowany, iż w pracy tej nasze kochane Druhenki nieustają.

Gniazdo 823 dzięki pracy dhny Anieli Zapotowskiej jako sekretarki doskonale się wybija w pracy werbunkowej. Każdy z nas pamięta dhnę Zapotowską z lat dawnych jako naczelniczek, pierwszej klasy sokolice i do dziś dnia na tym posterunku pozostała. Przy wielkiej pracy dhny Janiny Prusik i jej córeczki Celiny, naczelniczki Okr. XIII, gniazdo 823 ma piękną historię i znane jest z występów nieomal każdej uroczystości sokolej — Czołem Wam Druhenki Kochane!

Tak samo Gniazdo 934, dzięki tej naprawdę oddanej organizatorce i prezesce dhnie Anieli Klimeckiej rośnie licznie i wysuwa się na pierwsze miejsce. Również Sokolice gn. 799 posuwają się naprzód i tu baczy dhna Kinga Panfil jako wzorowa sekretarka, aby raport nie nadszedł przóźny, ale pełny z nowemi aplikacjami, co napewno ogromnie uraduje dhnę Gracką prezeskę gniazda, pod której kierownictwem praca przynosi ładne rezultaty.

Może nieraz napotkamy na ostre wymiany słów, na krytykę na różnego rodzaju błąhestki, ale to nic nie przeszkadza w pracy werbunkowej, bo nikt na to nie zwraca uwagi, co sobie ktoś tam powie, jak mu tylko do zdrowia to potrzebne, ale że gniazda rosną licznie to radość, że gniazda zasilają swoje szeregi nowemi siłami to wdzięczność dla was wszystkich żywimy, bo i to zasługuje na pochwałę.

Krytykując idziecie jednak naprzód. Nieraz pragnęliby widzieć na zebraniach by się wygadali, a pracę kontestową równocześnie serdecznie prowadzili, bo zwykle inaczej bywa — kłócą się, ale i niepracują, zatem żadnych korzyści niema. Niechże wszystkie Okręgi wypowiadają się, krytykują ale niech i praca werbowania posuwa się naprzód.

Zatem kłócmy się wszyscy serdecznie, krytykujmy się nawzajem, szczerze wypowiadajmy się na zebraniach i godnością, posuwajmy się w pracy werbunkowej by jak największe korzyści gniazdu, Okręgi i Sokolstwu Polskiemu to przyniosło. Te słowa nie piszę tylko do Okręgu XIII, aby mnie źle zrozumiano, ale do nas wszystkich, do nas urzędników, do nas szeregowców, do nas wszystkich członków Sokolstwa Polskiego, którym dobro i rozwój na sercu spoczywa.

Dział działy to nas puls, od którego przyszły rozwój zależy będzie — pozostaje nam jeszcze kilka tygodni, wykorzystajmy wszyscy — wprowadźmy chociażby jednego lub jedną do gniazda, aby znaleźliśmy się na czynnej liście gniazd Sokolstwa Polskiego, by nas nie zabrakło na imiennej liście jaka każdego miesiąca jest podawana.

Prosimy wszystkich o wyżenie wszelkich sił, aby maj był najobfitszym i najbogatszym i poświęconym na rozwój Okręgów!

Czołem!

Maria Korpanity  
Wiceprezeska i Organizatorka Sok.

## FOURTEENTH STREET BANK

1401 CARSON ST. — PITTSBURGH, PA

Skrzynki bezpieczeństwa do wynajęcia  
\$2.50 na rok i wyżej

MEMBERSHIP OF FEDERAL DEPOSIT  
INSURANCE CORPORATION

## NIEMA ASPIRYNY

— pewniejszej, silniejszej i szybciej działającej niż oryginalna czysta St. Joseph Aspiryna. Żadna aspiryna nie może Wam więcej pomóc. Najokupniejsza aspiryna w świecie za 10¢ za 100 tabletów tylko 35¢. Bardziej pewni że żadne zawsze oryginalna St. Joseph Aspirynę.

WIEŚCI z OKRĘGU DRUGIEGO.  
Chicago, Ill.

Gniazdo 2. Urządza Wystawę Ręcznej Pracy

Gniazdo 2. im. Świątkiewicza, a względnie Komisja Sokolic tegoż, urządza na odpowiednią skalę wystawę ręcznej pracy, robotek, sztuki kulinarnej, zbiorów i oryginalnych kolekcji gniazda. Wystawa, która już teraz zapowiada się dobrze, obejmować będzie pięć działów, a mianowicie: Sokolic, Sokołów, Młodzieży i Działy.

Wystawa odbędzie się w niedzielę, 20 maja r. B. w sokolini gniazda — przy 1062 N. Ashland Ave. Początek i otwarcie wystawy o godzinie 2-ej popołudniu, wstęp wolny będzie dla wszystkich. Prócz serdecznego zaproszenia na zwiedzenie tej niezwykłej wystawy, Sokolice zapewniają, iż każdy kto na wystawę przybędzie tego nie pożałuje a zabawi się w miłym gronie towarzyskim gniazda 2.

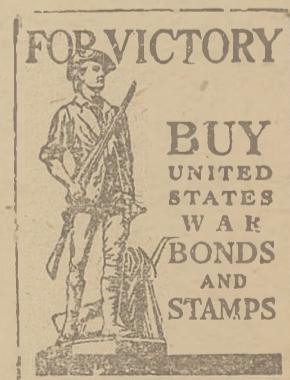
Rocznica 20-ta Gniazda 827 Sokolic

W niedzielę, 27 maja, znane i czynne w pracy na niwie społecznej, narodowej i sokolej gn. 827 Sokolic, w dzielnicy Brighton Park, obchodzi będzie 20-lecie swego założenia. Jak się dowiadujemy, energiczne starania są czynione, ażeby ta podniosła uroczystość jubileuszową wybrąda okazała.

Z okazji 20-lecia rano w kościele miejscowym zostanie odprawione nabożeństwo na intencje członków gniazda, a wieczorem w Domu Wolność — 4615 S. Mozart Ul. odbędzie się kolacja. Na uroczystości tej będzie obecna reprezentacja Okręgu.

Komitet jubileuszowy z prezeską M. Konieską na czele, dokłada wszelkich starań, ażeby uroczystości wypadły jak najokazaliej. Drużyna sokola miejscowości i okoliczna serdecznie jest zaproszona o wzięcie liczniego udziału i szczerze poparcie urządzonej zabawy.

A. L.



## NA SPRZEDARZ

\$1,500 wpłaty na farmerski dom i 240 akrów ziemi — budynki w dobrym stanie, stodoły, 9 pokojowy dom, elektryka, zagajnik, cena \$5,200.

Pisać:  
MR. DOUGLAS  
FORT PLAIN, N. Y.

## Z Konferencji w San Francisco

F. W. Dziób  
(Zjednoczona Prasa Polska  
w Ameryce)

W pierwszej korespondencji uważałem za wskazane bezstronnie i sprawiedliwie stwierdzić, że sprawa polska była tu przed otwarciem Konferencji i jest do tą bardziej głosną.

Tutejsze pisma stale i wiele piszą o "Polish question," a główne tytuły (headlines), zmieniane co kilka godzin w nowych wydaniach, wprost krzyczą o Polsce i o tem, że jej niema na Konferencji, a być powinna.

Wszyscy wielcy dymitarze poszczególnych państw w chwili przybycia do San Francisco — w wywiadach prasowych, jako jedno z pierwszych otrzymali pytanie: co sądzą o sprawie polskiej? Odpowiedzie na ogólny były bardzo przychylne i życzliwe dla Polski.

Artykuły redakcyjne i korespondencje stąd wysypane również bardziej życzliwie odnoszą się do sprawy polskiej, a przebią w nich zdziwienie, że z jednej strony mówi się o "sprawiedliwości" którą ma się kierować Konferencja a z drugiej strony tak bardzo niesprawiedliwie traktuje się Polskę, która przecież wielkie ofiary poniosła dla sprawy Zjednoczonych Narodów.

To przychylne dla Polski nastawienie opinii w znacznej miejscowości jest zasługą Kongresu Polonii, cenie do prasy, prostuje celowe

które liczących dziennikarzy, przybyłych na Konferencję, dokładnie informował o sprawie polskiej. Głośno tu jest o demonstracji jak Kongres Polonii urządził w Chicago, gdzie 40 naszych dziewcząt w pięknych strojach ludowych, manifestowało na rzecz Polski odpowiednimi transparentami i wręczało literaturę o Polsce dziennikarzom z całego świata, którzy w liczbie około 1,500 przejeżdżali w specjalnych pociągach przez Chicago w drodze do San Francisco.

Jeden z tutejszych komentatorów radiowych, sympatyzujący z Rosją, zaznaczył z zalem, że Polacy "flooded" pociągi dziennikarskie "propagandą" o Polsce, że do wszystkich dziennikarzy pisali specjalne listy, że tysiące listów w sprawie polskiej wysłali do członków poszczególnych delegacji. Lepszej pochwały dla działalności Kongresu Polonii w sprawie polskiej — nie potrzeba.

Do życiowego ustosunkowania się opinii w sprawie polskiej przyczyniła się również wiele Delegacji Kongresu Polonii z Prezesem p. Karolem Rozmarkiem na czele, która jest na Konferencji z wiedzą i wola Departamentu Stanu w charakterze przedstawicieli Polonii Amerykańskiej.

Delegacja ta udziela informacji, odwiedza członków poszczególnych delegacji, daje oświadczenie jest zasługą Kongresu Polonii, cenie do prasy, prostuje celowe

## ROSJA NIE ŻYCZY SOBIE KONTAKTU Z WOJSKIEM, ANI PRASĄ ANGLO-SASKĄ.

Richard Hotteler, korespondent jacy go ludźmi i wehikułami, lecz CBS, podał w transmisji radio- po niedługim czasie wszelki ruch z pierwnej linii frontu wojennej, zostało zamknięty na żądanie Rosji. Jedynie oficjalne osoby mają kontakt z wojskami amerykańskimi, a tym bardziej wtrącanie most.

Racja podawana jest, że Rosyjanie, Amerykanie, sianie na obcym gruncie obawiają się szpiegów i nie chcieliby połączeniu się frontów, — prze- narańca swego wojska na ich rzucili most przez Elbę obsługującą działalność.

## MEMORANDUM RZĄDU POLSKIEGO NA KONFERENCJĘ W SAN FRANCISCO.

Rząd Polski na uchodźstwie w dziedzinie sprawnej organizacji światowej, za pośrednictwem Ambasadora Polskiego przy Rządzie Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, Jana Ciechanowskiego, przeszedł do Konferencji w San Francisco na ręce przewodniczącego konferencji. Memorandum

została oficjalnie wręczona prezydium Konferencji w sobotę. W poniedziałek została również doręczona wszystkim członkom poszczególnych delegacji.

## SPRAWA ZAGINIONYCH POLAKÓW.

Presja Mołotowa nie podoba wróci pod obrady. Dzisiaj pomieści wielu delegatom i coraz głośniej delegacją krąży cyrkularz, który podnoszą się protesty. Jeżeli Polskiej Agencji Telegraficznej Rosja chce, aby stosowano umowę zawartą w Jałcie do sprawy Ukrainy i Białorusi, to powinna respektować i polecić od tego czasu nie słyszać. Nie wiadomo, co się z nimi stało. W kołach delegacji krążą wieści, że Sowieci uwieźli tych ludzi, ponieważ nie chcieli się zgodać na sowieckie dyktando zaprzeczenia Polski Sowietom.

Jak twierdzi Polska Agencja Telegraficzna, przewódcy ci zaproszeni zostali przez władze militarne Sowietów, aby jechali do Moskwy w sprawie porozumienia się co do rządu w Polsce, a później mieli być wysłani do Londynu aby przeprowadzili rozmowy z rządem polskim w tej sprawie. Spotkanie nastąpiło w dniu 28 marca i od tego czasu jakby prawdopodobnie nie raz jeszcze kamień wpadł w wodę.

Aczkolwiek sprawę Polski jakby zapechnięto na bocznicę, to jednak wyłania się cna stale. I prawdopodobnie nie raz jeszcze kamień wpadł w wodę.

fałsze lub przypadkowe nieściśliwości w pismach i na radio — jednym słowem stara się jak tylko może, aby sprawie polskiej pojawiła się bardziej sprawą całości i niepodległości kraju swych ojców.

Ze wszystkich stron kraju Delegacja Kongresu otrzymuje listy

i telegramy z uznaniem dotyczącymi działalności i z zachętą do dalszej pracy na rzecz Polski co dowodzi, że Amerykanie polskiego pochodzenia interesują się bardziej sprawą całości i niepodległości kraju swych ojców.

## CO INNI PISZĄ

SIMMS O "POLSCE - PASIERBICY"

Znakomity publicysta, William Philip Simms, zamieścił 30 kwietnia w pismach koncernu Scripps-Howard uwagi na temat Polski z okazji konferencji w San Francisco, której się przypatruje i przysłuchuje.

Simms na wstępnie nazywa Polskę "opuszoną przez wielkich sprzymierzonych pasierbicę." Nieobecność tej "pasierbicy," jego zdaniem, wywołała na policzkach pewnych delegatów rumieńce wstydu, a innym dała dużo do myślenia, gdy Polska złożyła 29 kwietnia memorandum w San Francisco.

Zdaniem Simmsa, niewiadomo jakie wrażenie i jaki skutek wywoła przestępcość Polki zawarte w tem memorandum. Ponieważ jednak nadeszły z miejsca, które może łatwo stać się łóżem śmierci jednego z naszych europejskich sojuszników, co w wojnie wywróciło najdłużej i najwięcej wyprieszą chwilę ostatecznej rozgrywki między rządem polskim w Londynie a reżymem "prowizorycznym", rezydującym na gruzach Warszawy.

Simms przypomina, że już w wielu innych publicystów na

la — tak więc, n. p. we Lwowie przypadło na roku 1939 2,659 narodzin i 2,286 zgonów, w 1942 r. natomiast ilość narodzin wyniosła 2,377, a zgonów 4,229.

Do tego dodać należy prawie zupełne niepodobieństwo, uzyskania odzieży i obuwia, co również przyczyniało się znacznie do zwiększenia się śmiertelności wśród dzieci. Tylko rolnicy otrzymywali karty na idzień i były wzamian za dostarczone produkty rolne według określonego kontyngentu — miejskie dzieci nie miały prawa do żadnej karty na odzież lub obuwie. Do tego dodać należy jeszcze straszliwe warunki hygieniczne przebywania w mieszkaniach przeludnionych na skutek zburzenia masy domów przez działania wojenne oraz na skutek wysiedlania Polaków z prowincji zachodnich. Latwo można więc sobie wyobrazić, jakie małe znosiły dzieci polskie podczas okupacji niemieckiej w Kraju. Ostatnio, na domiar nie szczęścia, zaczęły się masowe deportacje dzieci na roboty przymusowe do Rzeszy, lub też dla celów transfuzji krwi, co zazwyczaj kończyło się śmiercią tych dzieci.



**WAITER**

(HE SAID)

**bring me  
something  
that just hits  
the spot...**

**GUARANTEED  
TO PLEASE!**

**SO... naturally**

**he  
brought**



**DUQUESNE  
 PILSENER**

"THE FINEST BEER IN TOW

## Szwajcarki Raport o Doli Dzieci Polskich

### Pod Okupacją Niemiecką.

Korespondent PAT'a w Genewie czyniła wielkie wysiłki, poczytany w Szwajcarii donisi, że w nając od 1942 roku, w kierunku biuletynie "Union Internationale do żywienia dzieci, ale której władz okupacyjne zabroniły nad "i" I ta jego kropka więcej mówi niż tasiemcowe artykuły Meksyku na ostatniej konferencji mat słuszności tezy polskiej.

Korespondent PAT'a w Genewie czyniła wielkie wysiłki, poczytany w Szwajcarii donisi, że w nając od 1942 roku, w kierunku biuletynie "Union Internationale do żywienia dzieci, ale której władz okupacyjne zabroniły nad "i" I ta jego kropka więcej mówi niż tasiemcowe artykuły Meksyku na ostatniej konferencji mat słuszności tezy polskiej.

Raport ten, ogłoszony w Genewie, stwierdza, że Polacy otrzymywali żywność w bardzo niewystarczających ilościach i że rawet te racje, do których oni mieli prawo na podstawie kart aprowizacyjnych, często istniały tylko na papierze, gatunek zaś tych produktów był skandaliczny. Raport również konstatuje, że przydział mleka dla małych dzieci był prawie wszędzie zniesiony

i że dzieci polskie nie otrzymywały niemal zupełnie ani cukru, ani konfitur, ani żadnych małych odżywcznych. Mięso wydzielane było w ilości 100 gramów miesięcznie na osobę. Chleb był nie do jedzenia, kartofle często okazywały się zepsute. Wskutek tak opłakanych warunków mieszkańców Warszawy mieli faktycznie zaledwie 375 kalorii dziennie zamiast 700, które teoretycznie były im przyznane.

Raport zaznacza z naciskiem, że racje żywnościowe, przydzielone ludności polskiej przez okupantów, stanowiły przeciętnie 15 procent ilości uważanej za niezbędnego minimum dla normalnej istoty ludzkiej. Dzieci polskie pozbawione były zupełnie tłuszczów jadalnych i witamin, ponieważ owoce, sery i miód były zabronione dzieciom polskim, które nie miały również prawa do ryb, świeżego lub puszkowego mleka i wszelkiego rodzaju konserw.

Raport omawia działalność Głównej Rady Opiekuńczej, która

niemal zupełnie spustoszenia wśród dzieci polskich; tak więc n. p. w okolicach Krosna 80 procent dzieci cierpiało na ciężką anemię, która spowodowała bardzo dużo zgonów przedwczesnych. Przeciętna śmiertelność wśród dzieci była w 1942 r. siedem razy większa, aniżeli w 1938 r. Ilość narodzeń zmniejszała się stale, ilość zgonów ustawicznie wzrasta-